Rok III | Łódź, Wtorek, dnia 5 Grudnia 1911 roku | № 144

WIADOMOŚCI MARYAWICKIE

WYCHODZĄ TRZY RAZY NA TYDZIEŃ.

PRENUMERATA miesięcznika „Maryawity“ wraz z „Wiadomościami Maryawickiemi“ wynosi:
W kraju: rocznie 4 rub., półrocznie 2 rub., kwartalnie 1 rub.
Zagranicą: rocznie 5 rub., półrocznie 2 rub. 50 k., kwartalnie 1 rub. 25 k.

CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz garmontowy :: lub jego miejsce :: płaci się 20 kopiejek.

Cena pojedynczego numeru 2 kop. Adres Redakcyi i Administracyi: Łódź, ul. Franciszkańska 27.

Królestwo Boże.

(*C. d*)

Z tego wynika, że przyjście Królestwa Bożego na ziemię i poprawa, owszem zupełny przewrót w warunkach życia ludzkiego, możliwe są, — ale pod warunkiem zupełnego odrodzenia ludzi. Gdy pojedyńczy ludzie żyć poczną Duchem Chrystusa, Duchem Prawdy, Dobra, Miłości,— bezgranicznego poświęcenia,—wtedy przyjdzie na świat odnowienie społeczeństw, narodów i ludzkości, — wtedy zacznie się prawdziwy postęp socyalny. „Podobne jest Królestwo Niebieskie, — powiedział Boski jego Założyciel,—kwasowi, który wziąwszy niewiasta zakryła we trzy miary mąki, aż wszystka skwaśniała“.[1]) Ale „kiedy przyjdzie Królestwo Boże... nie przyjdzie z postrzeżeniem; ani rzeką: Otoć tu, albo tam. Albowiem oto Królestwo Boże w was jest,“ — powiedział tenże Boski Zakonodawca.[2])

Dzieje przeto Królestwa Bożego, ściśle mówiąc, są to dzieje duszy ludzkiej. Królestwo to zaczyna się w tajnikach jej, w tajnikach serca ludzkiego, i powinno przedewszystkiem umocnić się wewnątrz nas. Zewnętrzne warunki życia zajmują, w losach Królestwa Bożego, stanowisko drugorzędne. Powodzenie co do Jego powstania i wzrostu zależy głównie od wewnętrznych przymiotów człowieka; potrzebne jest w człowieku pewnego rodzaju przygotowanie wewnętrzne, niejako duchowe pokrewieństwo z Niem. „Nikt do mnie przyjść nie może,—powiedział Chrystus,—jeśli go Ojciec, który mnie posłał, nie pociągnie,“ [3]) jeśli w jego sercu niema chociażby niejasnego, nieokreślonego pociągu do Ojca.

To nam tłomaczy, dlaczego niekiedy mimo wszystkich warunków wewnętrznych, zda się, sprzyjających przyjęciu prawdy, jeden człowiek nie poddaje się jej urokowi,—a odwrotnie inny, mimo warunków najbardziej niesprzyjających jej przyjęciu, bez wszelkich jawnych przyczyn, oddaje się jej całkowicie. Przypowieść o siewcy tłomaczy nam tę tajemnicę iście z Boską jasnością.[4])

[1]) Mat. XIII, 33.
[2]) Łuk. XVII, 20, 21.
[3]) Jan VI, 44.
[4]) Mat. XIII, 3—8, 18—23.

Siewca rzuca ziarno wszędzie na rolę z równą troskliwością; każde ziarno nosi w swem łonie jednakowy zaród życia; a jednak rezultat pracy nie wszędzie jest jednakowy. Na roli udeptanej ziarno nie przeniknęło do wnętrza ziemi i zostało podeptane; na ziemi opoczystej zaledwie poczęło kiełkować i zaraz uwiędło; między cierniem nie mogło się rozwinąć, bo zostało zagłuszone. Dopiero czwarte ziarno, które — jak mówi Ewangelia — upadło na ziemię dobrą, przyniosło owoc obfity. Przyczyna różnicy powodzenia zależała nie od ziarna, ale od roli. Podobnie rzecz się ma i z Królestwem Bożem i z Jego nasieniem! Zasiane na roli świata, a raczej na roli serc ludzkich, to ziarno Królestwa Bożego, Jego Prawdy i Miłości kiełkuje, rośnie i wydaje owoce, — stłumić go „zagłuszyć“, jak mówi Chrystus, nie jest w stanie żadna siła. Ludzie mogą nie dostrzegać Jego rozwoju (dla nich, niewolników chwili, dzieło, które dokonywa się przez całe wieki, może się zdawać straconem), lecz ono rośnie. „Tak jest Królestwo Boże,—mówił Zbawiciel,—jako gdyby człowiek wrzucił nasienie w ziemię; a spałby i wstawał w nocy i we dnie, a nasienieby wschodziło i rosło, gdy on nie wie. Bo ziemia sama z siebie owoc rodzi, naprzód trawę, potem kłos, a potem pełne ziarno w kłosie“.[1]) Nasienie pełne jest tajemniczej mocy i soków życiowych; ukrywa w sobie niepojętą siłę. W malutkiem ziarnku złożony jest zarodek, początek życia dla olbrzymiego drzewa, a przez nie dla cienistych lasów; potrzeba tylko, żeby nasienie znalazło dla siebie odpowiedni grunt i wogóle sprzyjające warunki.

To samo stosuje się i do głoszenia Królestwa Bożego. „Komuż podobnem uczynimy Królestwo Boże — powiada Chrystus — albo któremu podobieństwu przyrównamy je? Jako ziarno gorczyczne: które gdy sieją w ziemię, mniejsze jest ze wszystkiego nasienia, które jest na ziemi; a gdy będzie wsiane, wzrasta i [...] wa większe nad wszystkie jarzyny; i [...] ni gałęzie wielkie, tak iż pod cieni[em] jego mogą mieszkać ptaki niebieskie“[1]).

Niedawno w jednej z piramid Eg[...] znaleziono mumię faraona. W miej[...] gdzie spoczywały szczątki potężnego [...] gdyś władcy z nad Nilu, znaleziono r[ów]nież wiele przedmiotów cennych dla [...]dacza starożytności, a między innemi [...]czynie z ziarnem pszenicy. Zwój papy[ru]su, który znaleziono tuż obok naczy[...] z pszenicą, mówił niedwuznacznie, [...] pszenica ta przeleżała w piramidzie blis[...] trzy tysiące lat. Gdy ją posiano na r[...] wyrosła i dała znakomity urodzaj. Nas[ie]nie Królestwa Bożego, nasienie Bożej pr[...]wdy i Miłości, natchnione przez Duc[ha] Świętego wezwanie do tego Królestwa [...] ma ukrytą w sobie podobną moc, owsze[m] ma zaród życia Bożego nierównie silnie[j]szy. Gdy nasienie to padnie na rolę se[r]ca ludzkiego, wcześniej czy później wy[...] plon obfity. Jednakże skutek dobry zal[e]ży od tego, czy serce człowieka przyjm[...] to nasienie, czy podda się urokowi Prawd[y] Bożej? Czy świat wewnętrzny człowieka, c[...] usposobienie i dążności jego są gruntem p[o]datnym dla wzrostu nasienia Prawd[y] Chrystusowej? Jeżeli nie,—to grunt od[po]wiedni należy przygotować; rolę zdepta[...]ną spulchnić pługiem i broną; rolę opo[...] czystą pokryć warstwą ziemi urodzajne[j] ciernie i osty zagłuszające wzrost pszeni[...]cy Bożej należy usunąć. Innemi słow[y] wszyscy, którzy świadomie i szczerze pra[...]gną przyjścia Królestwa Bożego dla tych [...] nawet, co obojętni są w stosunku do Jeg[o] losów na ziemi, — powinni słowem i czynem wypełniać wołanie św. Jana Chrzciciela: „Gotujcie drogę Pańską, czyń[cie] proste ścieżki Jego“[2]).

(C. d. n.)

[1]) Mar. IV, 26-28.

[1]) Mar. IV, 30-32.
[2]) Łuk. III, 4.

KRONIKA.

KRAJOWA.

— **O Kasach gminnych.** Ministeryum spraw wewnętrznych zawiadomiło gubernatorów, że ustawa kas gminnych w Królestwie Polskiem, wydana w r. 1906, będzie uzupełniona przez nowe przepisy, mianowicie kasy w zależności od warunków miejscowych będą mogły projektować inną wysokość procentu, płaconego od lokowanych oszczędności. Jednocześnie ogólne zebranie kasy może i powinno określać wysokość procentu, pobieranego przez kasę od pożyczek.

Uchwały gminne w sprawach powyższych powinny być przedstawione do gubernialnych urzędów do spraw włościańskich, te zaś z kolei przesyłać będą pomienione wraz ze swoimi wnioskami do zatwierdzenia ministra spraw wewnętrznych.

— **Ustawa o miarach i wagach.** Ministeryum handlu przed miesiącem złożyło Dumie państwowej projekt nowej ustawy o miarach i wagach. Podług tego projektu w państwie rosyjskiem obowiązywać mają współrzędne miary rosyjskie, jak i metryczne.

Jako podstawa rosyjskich miar i wag służyć ma funt, odpowiadający wzorowi platynowemu z r. 1835 i wyrażony w funcie wzorowym (prototypie) z platyny noszącym znaki „M. II 1894“ i równający się 0,40951241 klgr.

Jednostką wagi dla drogich kamieni ma być karat metryczny równy 2,1000 klgr.

Dla miar długości podstawą ma być arszyn, wyrażony we wzorze platynowym i równy 0,71122 metru. Wogóle, tak wymienione powyżej, jak i wszelkie inne miary rosyjskie pozostają bez zmiany. Miary i wagi metryczne będą obowiązujące, w razie zgody stron, i mogą być używane narówni z miarami rosyjskiemi.

Co do Królestwa Polskiego, nowy projekt wzbrania używania u nas takich rosyjskich miar długości, które na odwrotnej stronie posiadają odpowiednie miary polskie.

Również zakazuje projekt używaniu w planach i pomiarach gruntowych miar polskich obok miar rosyjskich, z wyjątkiem planów, sporządzonych przed d. 30 grudnia 1891 r. (11 stycznia 1892 roku), jako też sporządzonych później załączników do nich.

Wzory funta i arszyna i wzory metra i kilograma (prototypy) przechowują się w izbie głównej miar i wag, a ich kopie — w senacie. Kopie co lat 25 winny być sprawdzane z prototypami.

Izba główna miar i wag posiadać ma własną ustawę. Na prowincyi stemplowaniem miar i wag, zajmują się urzędy sprawdzające, oraz ich filie. Dozór bezpośredni nad prawidłowością miar i wag należeć ma do samorządu miejskiego i ziemskiego, a gdzie niema ziemstw—do urzędów sprawdzających.

Jednocześnie minister handlu projektuje, aby w roku przyszłym zwiększyć liczbę istniejących obecnie urzędów sprawdzających z 25 do 32 i następnie przez przeciąg 3 lat powiększać ich liczbę o 6 rocznie.

Pozatem projektuje się obostrzenie kar za przekroczenie przepisów o miarach i wagach.

— **Kolej Warszawsko-Wiedeńska.** „Nowoje Wremia“ donosi, że ministeryum komunikacyi uznało za niedogodne, żeby kolej Wiedeńska po objęciu jej przez rząd miała swój własny zarząd. Kolej zostanie przyłączona do kolei Nadwiślańskich.

Tylko przez pewien czas podczas likwidacyi interesów towarzystwa kolejowego, kolej będzie miała zarząd własny. Ten stan przejściowy będzie trwał około dwuch lat.

— **Przejście księdza na prawosławie.** „Kijewlanin“ (№ 318) donosi, że d. 26 listopada w soborze prawosławnym w Kamieńcu Podolskim, rz. k. ksiądz Józef Krasowicz, z Mikołajewa, w pow. płoskirowskim, przyjęty został przez miejscowego arcybiskupa prawosławnego Serafima na łono prawosławia.

„Rzadki wypadek przejścia na prawosławie kapłana katolickiego — dodaje „Kijewl.“—wywołał duże wrażenie wśród wszystkich mieszkańców Kamieńca, bez różnicy wyznania“.

— **Sprawa Macocha.** W sprawie Macocha znów nastąpiła niespodziewana zwłoka, z powodu wznowienia śledztwa. Wznowienie to nastąpiło na skutek treści listu, zaadresowanego do prokuratora, a znalezionego w podwórzu więziennem

w pobliżu celi Macocha. W kopercie znajdował się oryginał listu, pisanego przez Izydora Starczewskiego do Damazego Macocha z prośbą o zeznanie, iż Izydor o zabójstwie Wacława nic nie wiedział. List ten był pisany na zmianę po łacinie i po polsku, wskutek czego sąd zwrócił się do dyrektora gimnazyum klasycznego w Piotrkowie o wyznaczenie dwóch tłumaczów. Nadto przy rewizyi cel Damazego i Izydora znaleziono inne jeszcze listy. Treść ich nie jest wiadoma. Wiadomo tylko, że w konsekwencyi prokurator zażądał zwrotu wszystkich aktów z Izby sądowej warszawskiej do Piotrkowa, w celu przeprowadzenia śledztwa dodatkowego, które potrwać może znów rok lub dłużej.

— **Echa świętokradztwa jasnogórskiego.** Z Piotrkowa donoszą, iż sprawa Winiarków, włościan wsi Kiedrzyn, oskarżonych pierwotnie o udział w kradzieży sukienki z obrazu na Jasnej Górze sądzona będzie niebawem w sądzie okręgowym piotrkowskim. Oskarżeni do udziału w świętokradztwie nie przyznali się. Akt oskarżenia zarzuca im jedynie winę przechowywania rzeczy skradzionych. Nadto prokuratorya wnosi akcyę cywilną w sumie z górą 100,000 rb.

— **Szczepienie ospy w Warszawie.** Z powodu szerzenia się epidemii ospy w Warszawie wydział dobroczynny miejski zarządził bezpłatne szczepienie ospy ochronnej, które odbywa się we wszystkie dni powszednie w następujących lokalach:

1) W Instytucie szczepienia ospy (Nowogrodzka 82), od 9 do 11 rano.

2) W oddziale instytutu na Pradze (ulica Mała 11), od 1 do 2 i pół po południu.

3) W ambulatoryum szpitala dla dzieci przy ulicy Kopernika № 43 od 2 do 3 i pół po południu.

4) W ambulatoryum szpitala żydowskiego dla dzieci przy ulicy Śliskiej № 51, od 8 do 9 i pół rano.

5) W ambulatoryum szpitala św. Ducha (Elektoralna 12) od 2 do 3 i pół po południu.

6) W ambulatoryum szpitala Wolskiego (Wolska 4), od 2 do 3 i pół po południu.

7) W ambulatoryum szpitała Przemienienia Pańskiego na Pradze (Panieńska 10), od 9 do 10 i pół rano.

8) W ambulatoryum Towarzystwa Dobroczynności przy ulicy Krakowśkie-Przedmieście 62 od 3 i pół do 5 po poł.

9) W ambulatoryum b. szpitala żydowskiego przy ul. Pokornej № 12—14, od 4 do 5 i pół po południu.

10) W ambulatoryum podmiejskiem za rogatką Belwederską od 3 do 4 i pół po południu.

11) W szpitalu przy ulicy Złotej № 74, od 9 do 10 i pół rano.

12) W przytułku noclegowym przy ulicy Czerniakowskiej № 89, od 1 do 2 i pół po południu.

— **Żegluga na Wiśle.** Z powodu gęstej kry płynącej na Wiśle, żegluga parowców została wstrzymana.

— **O przechowywanie funduszów kościelnych.** Jeden z biskupów rz. katolickich rozwinął zabiegi o uzyskanie pozwolenia na przechowywanie gotówki kościelnej, w celu zabezpieczenia jej od rabunku, na rachunku bieżącym w prywatnych instytucyach finansowych, z warunkiem, ażeby pieniądze te mogły być podnoszone za czekami, podpisywanymi przez proboszczów. Na skutek tego wystąpienia władze przystąpiły do zbadania, jakie dotąd panowały zwyczaje co do przechowania funduszów kościelnych i na podstawie jakich rozporządzeń.

— **Strajk krawiecki.** W Kowlu strajkują od 8 dni pracownicy w warsztatach krawieckich. Żądają oni: płacy nie od sztuki lecz tygodniowej; 10 godzin pracy dziennie i niewymawiania robotnikom miejsca przez sezon zimowy. Majstrowie postanowili nie godzić się na te warunki.

— **Gmach b. Banku polskiego.** Po przeniesieniu biur warsz. kantoru Banku państwa na ul. Bielańską, dawny gmach b. Banku polskiego, przeznaczony na pomieszczenie warsz. zarządu akcyzy i okręgu celnego, obecnie jest wewnątrz gruntownie restaurowany—przyczem mieszkania służby bankowej od strony ul. Elektoralnej przerabiane są na koszary dla straży pogranicznej.

— **Restauracya magistratu w Łodzi.** Z wiosną roku przyszłego nastąpi gruntowna przeróbka gmachu magistratu łódzkiego oraz jego oddziału. Urządzone będą specyalne pomieszczenia dla naczelników oddziałów, radnych, budowniczych miejskich; wszędzie zaprowadzone będzie oświetlenie elekryczne. Plany przeróbki opracowywa inżynier S. Stebelski.

— **Centralna trupiarnia w Łodzi.** Na posiedzeniu radnych magistratu postanowiono na krańcu miasta wybudować trupiarnię oraz pomieszczenie na gabinet anatomiczny.

ZAGRANICZNA.

* **Olbrzymi lokaut.** W Berlinie odbyły się w tych dniach zgromadzenia robotników przemysłu metalowego okręgu Berlińskiego. Warunki pracodawców odrzucono olbrzymią większością głosów. Wobec tego zapowiedziany lokaut rozpoczął się dziś. Jak wiadomo fabrykanci uchwalili wydalić 60 proc. robotników, co czyni w samym Berlinie około 60,000 ludzi.

Zachodzi obawa, że strejk obejmie pokrewne gałęzie. Wówczas zastrejkuje 200,000 ludzi.

Niektóre fabryki natychmiast po zakomunikowaniu im uchwały ogłosiły lokaut.

Olbrzymi lokaut w przemyśle metalowym obwodu berlińskiego rozpoczął się. Przeszło w stu fabrykach i przedsiębiorstwach zmniejszono liczbę robotników do uchwalonej normy 40%. Komitet strejkowy urządził 56 biur, dla wypłacania wsparć dotkniętym lokautem robotnikom.

„Lokal Anzeiger“ wyraża przypuszczenie, że strejk obecny nie potrwa długo, gdyż organizacye robotnicze nie będą chciały uszczuplać swoich funduszów na zbliżającą się walkę wyborczą.

* **Przeniesienie dnia Wielkiej Nocy.** Z Monachium (w Bawaryi) donoszą: W kołach zbliżonych do tutejszej nuncyatury papieskiej zapewniają, że papież zamierza wyznaczyć stały dzień na święta wielkanocne. Ma to być pierwsza niedziela kwietnia.

* **Upadek papieża.** Do paryskiej gazety „Liberté“ telegrafują z Rzymu, że w chwili kiedy papież niesiony na krześle przenośnem dla odbycia t. z. konsystorza, miał zejść z lektyki by zasiąść na tronie, spadł na podłogę. Wszyscy obecni kardynałowie podbiegli ratować upadającego papieża. Podnieśli go z wielką troskliwością i posadzili na tronie. Wypadek—jak piszą—nie miał wielkich następstw.

* **Trzęsienie ziemi.** W Wirtembergii podczas dni ostatnich kilkakrotnie powtarzały się wstrząśnienia podziemne. Wstrząśnieniu w Ebingen towarzyszył silny huk podziemny.

* **Kradzież obrazu w Kościele.** Do jednego z kościołów pod Turynem wtargnęli złodzieje i unieśli ze sobą wartościowy obraz Madonny. Po sprawcach kradzieży brak wszelkich śladów.

* **Licytacya skarbów Abdul - Hamida.** W Paryżu rozpoczęła się w galeryi Georges Petit licytacya niezwykłych kosztowności b. sułtana, Abdul Hamida. Licytację poprzedziła szeroka reklama. Klejnoty wystawiono poprzednio na widok publiczny; tysiące osób zwiedziło przed licytacyą galeryę i obejrzawszy wystawione na sprzedaż kosztowności, starało się zbadać ich cenę. Wprowadzono również nowość, która może przyczynić się do zwyżki cen: każdy, nabywający jakiś przedmiot na licytacyi, otrzymuje akt, potwierdzający, że dany przedmiot był dawniej własnością b. sułtana Abdul-Hamida. Wystawione na sprzedaż skarby obejmują przedewszystkiem liczne biżuterye, niezwykle cenne, przez dobór i jakość kamieni, nadto wiele przedmiotów, służących do zwykłego użytku, wykonanych w złocie lub bogato wysadzanych drogiemi kamieniami. Przeważają w nich szmaragdy, ulubione kamienie b. sułtana. Największą wartość przedstawia jednak bogata kolekcya pereł, których jeden naszyjnik o trzech sznurach oceniono na milion franków. Całość jest tak bogata i różnorodna, że, zdaniem korespondentów pism paryskich, wygląda na obraz z „Tysiąca i jednej nocy“. Pierwszy dzień licytacyi przyniósł ogółem 2,667,276 franków. Najwyższą kwotę zapłacono za naszyjnik pereł, a mianowicie 920,000 franków, drugi naszyjnik z 108 pereł i 10 szmaragdów zakupili paryscy jubilerzy za kwotę 267,000 franków.

* **Uroczystości w Indyach.** Z Paryża donoszą: Nadeszła tu telegraficzna wiadomość, że okręt „Beachy“, na którym przewożono wszystkie toalety orszaku królewskiego, stroje galowe i cały aparat koronacyjny, z wyjątkiem insygniów koronnych, osiadł na mieliźnie w pobliżu małej wysepki na zachodniem wybrzeżu Indyi. Wobec trudności przewiezienia całego ładunku okrętu na czas do Indyi, panuje w angielskich kołach dworskich zaniepokojenie i obawa, że uroczystości koronacyjne w Indyach trzeba będzie odroczyć.

* **Rozruchy w Portugalii.** Drogą okólną donoszą z Lizbony, że w ostatnich dniach wybuchłe w stolicy rozruchy, zaczynają przybierać groźny charakter.

Rząd stara się przedstawić, że tylko 50 żołnierzy zostało ranionych; panuje jednak przekonanie, że liczba ta jest znacznie większa i że jest wielu zabitych. Gazety podlegają surowej cenzurze. Dwie zostały już zawieszone. Monarchiści mają butelki z dynamitem, które przy rzucaniu wybuchają z nadzwyczajną siłą. W mieście prawie wszystkie sklepy pozamykane. Sądzą tutaj, że monarchiści przygotowują formalną rewolucyę wewnątrz kraju, a równocześnie wojska ich mają wkroczyć od granicy hiszpańskiej.

* **Milion patentów.** Biuro statystyczne Stanów Zjednoczonych zamieściło w pismach amerykańskich wiadomość, że w roku bieżącym wydano milionowy z rzędu patent na wynalazki od czasów założenia biura. Otrzymał go pewien inżynier ze stanu Ohio na ulepszenie kół motorowych. Ponieważ pół miliona wydanych patentów zanotowało biuro statystyczne w r. 1893, przeto w przeciągu lat 18 wydano drugie pół miliona patentów. Dochody biura są znaczne, albowiem każdy patent kosztuje około 40 dolarów.

Z ŻYCIA MARYAWICKIEGO.

Świętokradztwo. W tych dniach zdarzył się nader smutny wypadek świętokradztwa w parafii maryawickiej Siennica, powiatu Nowo-Mińskiego we wsi Siodło, a mianowicie z Soboty na Niedzielę, dnia 26 listopada r. b. w nocy wykradziono z kaplicy małą puszeczkę z Przenajświętszym Sakramentem. — Widać w tem wszystkiem tylko złą wolę i dziki fanatyzm religijny, boć puszeczka nie przedstawiała wielkiej wartości, zresztą złodziej zawodowy ukradłby więcej, gdyby o zyski chodziło i w końcu nawet zawodowi złodzieje uszanują Przenajświętszy Sakrament, gdyż zwykle w tym wypadku wysypują Komunię Świętą na ołtarz. Sprawę oddano prokuratorowi.

Markuszew. Otwarcie szkoły. (Koresp.) W dniu 20 listopada r. b. otwarta została w Markuszewie szkoła dla maryawickich dzieci. Szkoła mieści się w domu parafialnym, w dość obszernej sali 13 łokci długiej, $8^1/_2$ szerokiej i 5 wysokiej. Do szkoły uczęszcza 62 dzieci; więcej sala szkolna pomieścić nie może, choć się zgłaszają i to nietylko maryawici. Nauczycielką jest p. Antonina Piaskowska, maryawitka ze Strykowa.

Wizyta biskupia. (Koresp.) Donoszą nam, że kościoły parafii Gózdzie i Grabowie w dniach 20—23 października wizytował Przewielebny Ojciec Biskup Marya Jakób Próchniewski. Były to dla parafian dni radosne, albowiem po raz pierwszy widzieli oni w swych świątyniach swego pasterza, zanoszącego razem z nimi modły do Pana Zastępów i nauczającego zasad wiary i miłości Bożej. Sakrament Bierzmowania przyjęło 216 osób, przeważnie dorosłych.

Z prasy.

Bankructwo kulturalne. „Kultura Polska“ w № 12 podaje ciekawą charakterystykę bankructwa kierunków i prac ideowych w naszem społeczeństwie.

Rok ubiegły odznaczył się zwiększonem osłabieniem w pracach i przedsięwzięciach kulturalnych. Główne ich organy — stowarzyszenia, instytucye oświatowe i t, d. — przeciągały leniwie swoje istnienie z dnia na dzień bez zapału, bez wiary w przyszłość. Po za korporacyami sportowemi i karcianemi wszystkie inne drzemały, budzące się o tyle tylko, o ile potrzeba było dla przerwania letargu lub odsunięcia śmierci. Resursy i kluby wrzały życiem i roiły się tłumem; sale stowarzyszeń kulturalnych ziewały pustką i nudą. Jeszcze raz stwierdziliśmy, że chcemy i umiemy się bawić, a nie chcemy i nie umiemy potęgować sił narodu.

Wspomniawszy następnie o bezcelowem powoływaniu się na kwitnący stan naszej umysłowości w w. XVI i XVIII „Kultura“ pisze dalej:

Gdyby najbardziej złotouści rzecznicy wyleli rzeki najpiękniejszej wymowy, gdyby Jowisze cisnęli najognistsze gromy, ten materyał ludzki, z którego tworzy się obecnie nasze społeczeństwo, na silny ruch kulturalny się nie zdobędzie.

Perspektywa — jak widzimy — dla polskiej kultury nieszczególna.

Odpowiedzi Redakcyi.

P. Józef Wesołowski w Warszawie. W odpowiedzi na zapytania Szanownego Brata, powiadamiamy:

1. Grunt ogłaszany parceluje się z zasiewami, ale bez budynków.
2. Grunt jest średni, żytni, dosyć urodzajny — łąki dobre.
3. Na grunt orny bank daje 100 rub. na łąki 180 rub.
4. W każdym działku jest parę mórg łąki.
5. Do nabycia 10 morgowego działku potrzeba przynajmniej pięćset kilkadziesiąt rubli.
6. Po inne szczegóły w razach wątpliwych proszę się zwrócić do O. Kahla w Piątku — poczta Piątek, gubernia Kaliska pod Zgierzem.

Ceny zboża i innych produktów w Warszawie.

W minionym tygodniu tendencya dla pszenicy w dalszym ciągu była słaba i niechętna. Dowozy były dostateczne. Nabywano gotowy towar po zniżonych cenach. W tranzakcyach na dostawę stawiano wyższe żądania. Do tranzakcyi nie dochodziło. Dla żyta, wskutek małych dowozów, usposobienie było nieco mocniejsze: chętnie nabywano towar gotowy po mocnych cenach. Zapasy w młynach, chociaż niewielkie, ale na kilka tygodni wystarczą.

Pszenica wyborowa	7.35—7.45.
„ biała, śred. i dobr.	7.15—7.30.
„ pstra śred. i dobr.	6.90—7.10.
Żyto wyborowe	5.30—5.40.
„ średnie	5.15—5.25.
„ wadliwie	5.00—5.05.
Jęczmień 2-rzędowy wyborowy	5.60—5.70.
„ średni	5.20—5.40.
„ 4-rzędowy	4.60—4.75.
Owies wyborowy	4.00—4.15.
„ średni	3.85—3.95.
„ ordyn.	3.50—3.65.
Krochmal pszenny za 32 fun.	3.60—3.80.
Kartoflana mączka za pud.	1.45—1.55.

Wszystko f-co kolej.

MĄKA. Przy większych zapasach usposobienie dla mąki pszennej słabe i zniżkowe. Ceny,— mianowicie wyższych gatunków, obniżono o 25 k. na worku.

Notowano mąkę pszenną z młyna parowego „Słodowiec“: №№ 4/0—11.60, 3/0—11.00, 2/0—10.40, 2a/0—10.00, 1/0—9.50. № 1a—0.50, № 1—8.50, 2a—8.00, № 2—oo 6.75 za worek 200-funtowy w sprzedażach średnich: Przy hurtowych ustępuje się kupującemu rabat 25 kop. na worku Mąka żytnia słabo około 6.75 i 7.00 za worek.

OTRĘBY. Spokojnie. Obroty krajowemi otrębami nieznaczne, przy cenach 81 do 85 kop. za pud pszennych i żytnich, z odbiorem na miejscu w Warszawie. Otręby jęczmienne mają ciągle duży zbyt na wywóz do Niemiec, przy cenie 85 kop. za pud w Warszawie i 6.50 m. za kilo w Toruniu bez cła. Zagranicą bez zmiany. W Hamburgu otręby pszenne 92½ do 95½. żytnie do 100⅛ kop. za pud.

MAKUCHY. Spokojnie. Rzepakowe 1.10—1.15, lniane do 120 za pud w Warszawie.

RZEPAK. Mocno—brak zaofiarowania. Cena nominalna 10.50 do 10.75 za korzec na stacyi najbliżej wysyłającego.

OLEJE ROŚLINNE. Usposobienie dla olejów roślinnych stałe lecz spokojne. Ceny prawie niezmienione. Olej słonecznikowy i bawełniany 6.00 do 6.20 za pud; olej surowy rosyjski 6.50 do 6.70, a wyborowy ryski do 7.50 za pud wraz z beczką. W związku z tem olej rzepakowy krajowy utrzymuje się w cenie około 6.00 do 6.20 za surowy, a do 6.75 za rafinowy.

OLEJ KOKOSOWY stale i mocno zależnie od gatunku i marki. Średnie marki C i C¹—8.00 do 8.20 za pud. Cohin wyborowy CC do 8.50 za pud. Masło kokosowe w opakowaniu jedno funtowym 9.30 za pud.

OLEJE MINERALNE marki Szybajewa № I 2.35 № II 2.25 za pud przy usposobieniu mocnem.

OLIWA do maszyn 12.00 12.60 do jedzenia 12.80 do 13.00 za pud.

POKOST. Bardzo mocno. Ryski pokost z fabryki Schmid jasny i ciemny 8.20 za pud.

CHEMIKALIA. Mocno i stale przy cenach niezmienionych.

NASIONA. Handel nasionami wykazuje bardzo duże zainteresowanie, znacznie większe i znacznie wcześniej, niż w innych latach. Największą trudnością w tym handlu jest czystość towaru, tembardziej, że norma krajowej produkcyi przeważnie pod tym względem pozostawia wiele do życzenia. Ztąd rozbieżność cen; gdy bowiem towar odpowiadający w zupełności wymaganiom jest bardzo poszukiwany, przy usposobieniu bardzo mocnem, to natomiast nasiona niezupełnie czyste są zaniedbane. Świadectwa stacyi oceny nasion stanowią o łatwości sprzedaży.

K o n i c z y n a b i a ł a. Wysoko wyborowy towar zupełnie wolny od wszelkich zanieczyszczeń 100 do 105 za korzec 250 f. redni dobry 95 do 100, nieco zaniedbana—90 za korzec.

K o n i c z y n y c z e r w o n e j krajowej wolnej od zanieczyszczeń babką prawie wcale niema. Średnią oddawano po 62 do 65; wyborowa, czysta zupełnie z Podola i z Południa Rosyi dochodzi do 72 i 75 za korzec 250 f.

K o n i c z y n y s z w e d z k i e j — małe ilości w cenie około 60 i więcej przy wysokiej czystości.
P r z e l o t—wyjątkowo dosyć w tym roku— dochodzi do 60 rubli za korzec pięknego towaru.

T y m o t k a — zaofiarowanie większe niż przewidywano i wskutek tego ceny nieco słabsze około 40 i za wyjątkowo piękną do 45 za korzec 180 funtowy.

W y k a, p e l u s z k a — drogie — 6.50 6.75 do 7 i 7.50 za korzec.

Łubin poszukiwany. Niebieski 4.50 do 5.00, żółtego brak. Ceny dochodzą do 6 00.

Seradela—spokojnie 1.90, 2.00 do 2.20 za pud.

CUKIER. Nastrój wyczekujący. Ceny bez zmiany.

ŁÓJ. Usposobienie zagranicą chwiejne i słabo. W Warszawie łój wołowy i barani kalkuluje się 6.80 do 7.00 w większych partyach i 7.20 za pojedyńcze beczki.

WEŁNA. Dla towaru starego usposobienie spokojne przy zapasach bardzo małych. Fabrykanci wybrali prawie całą ilość wełny zakupionej na jarmarku czerwcowym. Interes kontraktowy ożywiony, przy dużej chęci kupna ze strony hurtowników spekulantów. Za granicą ruch ożywiony. Odbyła się aukcya w Antwerpii, na której ceny utrzymały się przy znacznem ożywieniu. W tej właśnie chwili rozpoczyna się szosta serya aukcyi na wełnę kolonialną w Londynie przy dużej dostawie towaru na sprzedaż przeznaczonego.

CHMIEL. Tranzakcyi na naszym rynku w tygodniu ub. nie było. Zagranicą nastrój cokolwiek mocniejszy.

CEMENT. Centralne biuro sprzedaży cementu notuje następujące ceny: rub. 4.20 za beczkę 10-pudową i 4.95 za beczkę 12 pud.

MASŁO. „Warszawskie ziemiańskie Towarzystwo mleczarskie“ notuje następujące ceny hurtowe za 1 funt w kopiejkach: Deserowe I gatunku 60, deserowe II gat. 57—58, bryłowe 50—60, solone I gat. 48—49, solone II gat. 43—44, solone III gat. 38 do 40. W detalu: deser. I—68, deser. II—64, bryłowe 68, solone I-e 54 i solone II 50 kop.

SÓL. Spokojnie i słabo. W hurcie sól kuchenna 55 do 70 kop. za pud wraz z workiem zależnie od gatunku. W handlu detalicznym na targach żywnościowych 5 do 6 kop. za formę dwufuntową.

Ważne dla Maryawitów!

W pobliżu Zgierza, przy jednej z parafii Maryawickich, jest do rozparcelowania — wyłącznie dla Maryawitów — majątek ziemski. Nabywać można działki wielkości 10—20 mórg gruntu. Do każdej osady należeć będzie kilka mórg łąki. Cena ziemi liczy się, stosownie do gatunku, 140 do 180 rubli za morgę; cena łąk — 300 rb. za morgę. Z każdej morgi pozostaje 100 rb. na bank włościański. Ktoby z Maryawitów pragnął dowiedzieć się więcej szczegółów, niech się zwróci do Redakcyi „Maryawity“ lub do swojego proboszcza.

KALENDARZYK.

Grudzień.

5 Wtorek Sabby Op.
6 Środa Mikołaja B. W.

Redaktor i wydawca ks. Tomasz Krakiewicz Maryawita.
Drukarnia Ks. Biskupa Jana M. M. Kowalskiego w Łodzi, Franciszkańska 27.